

sobie tylko jeden cel: występować na łamach dzienników w obronie pokoju i przyjaźni między narodami, przeciw remilitaryzacji.

Już obecnie, w kilka dni po utworzeniu stowarzyszenia, wiadomości o rozwoju ruchu w obronie pokoju są znacznie liczniejsze i bardziej obiektywne. Dotychczas przeszło 100 kolegów zapowiedziało swój akces do Stowarzyszenia i czynną z nami współpracę. Obsługa prasowa będzie zaopatrywała ich regularnie w najświeższe wiadomości, w komentarze i komunikaty. Utworzenie tego Stowarzyszenia stanowi pierwszą próbę przeniknięcia do prasy reakcyjnej, naświetlenia w niej rzeczywistych nastrojów narodu, jego stosunku do przygotowań wojennych prowadzonych przede wszystkim przez Stany Zjednoczone i mocarstwa zachodnio-europejskie.

Dotychczas było rzeczą niemożliwą informowanie przytłaczającej większości ludności zachodnio-niemieckiej, że pierwsza faza militaryzacji w Niemczech zachodnich została zakończona. Według wiarogodnych informacji armia najemna składa się już z 500.000 Niemców. Jeśi rozbijemy taktykę grobowego milczenia i będziemy informowali ludność szczegółowo o rozmiarach zbrodniczych przygotowań wojennych, to wytrącimy niezmiernie ważną broń z rąk podżegaczy wojennych.

Na zakończenie chciałbym złożyć podziękowanie członkowi delegacji polskiej profesorowi Dembowskiemu, który tu zabierał głos, za pełne przyjaźni słowa wypowiedziane nie tylko pod adresem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, lecz również pod adresem tych wszystkich sił w Niemczech, które pragną pokoju. Jako młody Niemiec, który doświadczył na własnej skórze potworności terrorku hitlerowskiego i który zna okropności wojny, zapewniam, że uczynimy wszystko, aby wzmocnić i utrzymać na wieki przyjaźń z sąsiednimi krajami, a zwłaszcza z narodem polskim”.

A. K.

ŻYCIE POLITYCZNE

(za okres od 1. 2. do 15. 4. 1951)

Walka o jedność Niemiec. Wobec odmownej odpowiedzi kanclerza Adenauera na list premiera Grotewohla w sprawie utworzenia Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej, Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwróciła się z apelem do sejmku związkowego Niemiec zachodnich w Bonn. Apel ten, uchwalony w dniu 30 stycznia, ponawiał propozycję utworzenia Rady i wysuwał następujące propozycje szczegółowe:

1. „Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej będą upoważnieni do konkretnego rozpatrzenia propozycji dotyczących warunków zjednoczenia Niemiec, a zwłaszcza propozycji wymienionej w oświadczeniu Adenauera w sprawie utworzenia

prawnej struktury państwowej i opartej na zasadzie równości formy rządów Niemiec, jak również zagadnienia obrony praw człowieka i utrzymania pokoju;

2. Przedstawiciele NRD w Ogólnoniemieckiej Radzie Ustawodawczej upoważnieni będą do prowadzenia z przedstawicielami Niemiec zachodnich rozmów w sprawie „Ustawy o obronie pokoju”, aby rozciągnąć moc obowiązującą nowej ustawy na całe Niemcy;

3. Przedstawiciele NRD będą upoważnieni do przeprowadzenia na jednym z pierwszych posiedzeń Rady rozmów w sprawie liczebności, uzbrojenia i dyslokacji policji w całych Niemczech, w tym również policji ludowej w NRD. Jeśli przy tym zostanie

uznane za konieczne, Niemiecka Republika Demokratyczna dokona jeszcze przed zjednoczeniem Niemiec redukcji stanu liczebnego policji w Niemczech wschodnich na podstawie wzajemnie uzgodnionych zasad, które winny być obowiązujące również dla Niemiec zachodnich;

4. Przedstawiciele NRD w Radzie upoważnieni będą do złożenia wraz z przedstawicielami Republiki Związkowej w imieniu całego narodu niemieckiego wspólnego oświadczenia, przewidującego zakaz remilitaryzacji Niemiec i tworzenia jakichkolwiek niemieckich formacji wojskowych. Winna być przy tym wprowadzona odpowiednia kontrola nad wykonaniem tego zakazu.

5. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do omówienia wspólnie z przedstawicielami Republiki Związkowej warunków przeprowadzenia w całych Niemczech wolnych, powszechnych, równych, tajnych i bezpośrednich wyborów, przy czym winny być uwzględnione zarówno propozycje rządu z Bonn jak i rządu NRD.

6. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do przeprowadzenia konkretnych rozmów w sprawie kroków, jakie Niemcy winny podjąć, aby skłonić mocarstwa okupacyjne do jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i wycofania następnie z całych Niemiec wojsk okupacyjnych.

7. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą do rozpatrzenia wspólnych kroków, mających na celu rozszerzenie handlu wewnątrzniemieckiego oraz zapewnienie towarom niemieckim wolnego dostępu na rynek światowy. — Przedstawiciele NRD dolożą przy tym starań, aby towarom zachodnio-niemieckim zapewnić dostęp na rynki wschodnie i południowo-wschodnie, co przyspieszy szybki rozwój przemysłu pokojowego całych Niemiec.

8. Przedstawiciele NRD upoważnieni będą również do przedyskutowania in-

nych propozycji, które by mogły się przyczynić do zjednoczenia Niemiec na pokojowej i demokratycznej podstawie.

Izba Ludowa proponowała przy tym, aby oba parlamenty wyznaczyły dla przeprowadzenia rozmów równą liczbę przedstawicieli, którzy by mogli rozpocząć rozmowy w Berlinie w jak najkrótszym czasie, przy czym dokładny termin ustalić mieli przewodniczący obu parlamentów. — Apel podpisały wszystkie stronnictwa polityczne i wielkie organizacje społeczne działające na terenie NRD.

Wkrótce po przekazaniu tego apelu na ręce dra Ehlersa, przewodniczącego sejmiku związkowego w Bonn, przez przewodniczącego Izby Ludowej, J. Dieckmanna, wypowiedział się za prowadzeniem rozmów ogólnoniemieckich także sejm miast niemieckich, obradujący w Baden-Baden. Podobne stanowisko zajął także sam dr Ehlers, przemawiając na zgromadzeniu swojej partii — CDU — w Bremie. W innym przemówieniu publicznym, w niewiele dni później, oświadczył on: „Ponowne zjednoczenie Niemiec nie może być, moim zdaniem, wyłącznie sprawą aliantów. Chodzi tu o zagadnienie, które sięga tak głęboko w życie niemieckie, że naród niemiecki musi brać bezpośredni udział w tych staraniach; więcej nawet, uznanie kroków uchwalonych ewentualnie przez konferencję czterech możliwe będzie tylko wtedy, gdy naród niemiecki i jego rząd będą gotowe kroki te uznać”.

Apel spotkał się jednak z ponowną odmową ze strony kanclerza związkowego Adenauera, który oświadczył, że nie uważa obecnie wolnych i tajnych wyborów w całych Niemczech za możliwe. Ze strony rządu NRD podkreśla się przy tym, że stanowisko Adenauera jest skutkiem życzeń amerykańskiego gubernatora McCloya, który domagał się, aby przed konferencją czterech

w Paryżu nie odbywały się żadne rozmowy między wschodnimi a zachodnimi Niemcami.

Podobne do Adenauera stanowisko zajął także przywódca zachodnio-niemieckiej partii socjaldemokratycznej, dr Schumacher.

Adenauer domagał się ponadto rozciągnięcia ustawodawstwa bonnskiego na całe Niemcy i „międzynarodowych gwarancji” dla wyborów niemieckich. Stanowisko to spotkało się z ostrą odprawą w deklaracji rządowej premiera Grotewohla wobec Izby Ludowej w dn. 14 marca, w którym premier nawiązuje do oświadczeń Adenauera i Schumachera z dn. 9 marca oświadczył m. i.:

„Adenauer i Schumacher... złożyli w bonnskim sejmie związkowym oświadczenia, które nie tylko na miłujący pokój naród niemiecki, ale na wszystkich miłujących pokój ludzi we wszystkich krajach działają muszą alarmująco i wymagają jasnego stanowiska jak również pomnożenia wysiłku dla ratowania zagrożonego pokoju... Oświadczenie dra Adenauera... przekonało wszystkich, którzy mieli jeszcze nadzieję, że dr Adenauer reprezentuje interesy niemieckie — iż się dotąd mylili... Adenauer żąda podporządkowania wschodnich Niemiec ustawodawstwu Petersbergu (siedziba Alianckiej Wysokiej Komisji w Niemczech zachodnich — *przyp. red.*) i republiką związkowej, to znaczy rozciągnięcia dyktatury podlegaczy wojennych ze Stanów Zjednoczonych i godnej potępienia polityki Adenauera na całe Niemcy. Przez tak zwane „międzynarodowe gwarancje bezpieczeństwa”, które chciałby widzieć w zastosowaniu do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nie można rozumieć nic innego jak tylko żądanie rozciągnięcia okupacji amerykańskiej na całe Niemcy włącznie z terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.. Mowy Adenauera i Schumachera dowodzą, że imperialiści zachodnio-nie-

mieccy starają się stanąć w pierwszym szeregu agresji”.

W związku z otwarciem konferencji czterech zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu w początkach marca, Izba Ludowa zwróciła się w d. 2 marca, z ponownym apelem do parlamentu bonnskiego. Apel ten brzmiał:

„Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do Sejmu Związkowego Niemieckiej Republiki Związkowej z usilną prośbą o niezwłoczne wystosowanie do czterech wielkich mocarstw, których przedstawiciele zbierają się w dn. 5 marca w Paryżu na konferencję wstępną celem opracowania porządku dziennego konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Francji, wspólnego wniosku o umieszczenie na porządku dziennym konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw sprawy przygotowania i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami jeszcze w ciągu roku 1951. Traktat pokojowy winien by opierać się na następujących zasadach: demilitaryzacja i demokratyzacja Niemiec, przywrócenie jedności Niemiec, gwarancja wolnego handlu zagranicznego i swobodnego rozwoju produkcji dla celów pokojowych, wycofanie wojsk okupacyjnych w przeciągu roku od podpisania traktatu pokojowego.

Ponieważ zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami stanowi dla narodu niemieckiego najważniejsze zagadnienie, Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej apeluje do Sejmu Związkowego Niemieckiej Republiki Związkowej, który dotychczas nie odpowiedział na apel Izby Ludowej N. R. D. z dn. 30 stycznia, o zaniechanie wszelkich zastrzeżeń formalnych i udzielenie odpowiedzi na tę propozycję do dnia 4 marca 1951. Nagłość tego wniosku wynika stąd, że konferencja wstępna dla konferencji ministrów

spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw rozpoczyna się w Paryżu już 5 marca”.

Wobec braku odpowiedzi z Bonn także i na tę propozycję Izba Ludowa N. R. D. w osobie swojego przewodniczącego Dieckmanna zwróciła się sama do rządów czterech mocarstw z przytoczonym wyżej wnioskiem.

Zaznaczyć należy, że w swoim oświadczeniu Adenauer uznał za „przynależne do terytorium republiki związkowej” zachodnio-niemieckiej, obok Niemieckiej Republiki Demokratycznej, także obszary polskie na prawym brzegu Odry i Nysy. Takie samo oświadczenie powtórzył on w czasie swojej wizyty w Paryżu.

Uzasadniając w Izbie Ludowej aprobatę SED dla deklaracji rządowej Grotewohla Franz Dahlem skierował pod adresem posłów parlamentu bonńskiego uwagę, że ich stanowisko wobec zachowania ich rządu pozostaje w całkowitej sprzeczności z pokojowym nastrojem mas i wolą ogromnej większości ich wyborców. Dahlem omówił przy tym tezy, wysunięte przez zarząd Komunistycznej Partii Niemiec w związku z kongresem tej partii i zawierające szczegółowy program zadań dla Ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej. Wedle tego programu Rada powinna obradować nad następującymi zagadnieniami:

a) stworzenie ładu prawnopañstwowego, wolnościowej formy rządu, ochrony praw człowieka i zabezpieczenie pokoju w całych Niemczech;

b) sprawa liczebności, uzbrojenia i rozmieszczenia policji w całych Niemczech jak również możliwości zmniejszenia stanu liczebnego policji w obu częściach Niemiec na ustalonych wspólnie jednolitych zasadach;

c) „ustawa o ochronie pokoju” w całych Niemczech;

d) wspólna deklaracja w imieniu narodu niemieckiego, zakazująca remilitaryzacji Niemiec i wystawiania jedno-

stek wojskowych w jakiegokolwiek postaci oraz kontrola nad wykonaniem tego postanowienia, którą przeprowadzić by winny organizacje niemieckie i cały naród niemiecki;

e) opracowanie tymczasowej konstytucji jednolitych, demokratycznych, miłujących pokój i niepodległych Niemiec, przy użyciu za podstawę istniejących konstytucji N. R. D. i Republiki Związkowej;

f) demokratyczne prawo wyborcze na całe Niemcy;

g) zniesienie granic stref i sektorów oraz paszportów międzystrefowych, wprowadzenie swobodnego ruchu osób i towarów w całych Niemczech, wolne od przeszkód rozpowszechnianie druków, filmów itp.;

h) drogi do ustalenia jednolitej polityki zagranicznej, a także praw obywatelskich, naturalizacji, emigracji itd.;

i) zabezpieczenie jedności prawnej, w szczególności jednolitych zasad prawa karnego, cywilnego i handlowego oraz ochrony praw autorskich, patentów i znaków towarowych, papierów wartościowych i innych papierów obiegowych;

k) rozszerzenie handlu wewnętrznego, zniesienie ograniczeń i rozwój handlu zagranicznego, wspólna kontrola wywozu i przywozu i stworzenie jednolitego systemu celnego;

l) opracowanie jednolitych warunków korzystania z dróg lądowych i wodnych, kolei, poczty i telegrafu;

m) wprowadzenie jedności na terenie finansów, jednolitej waluty, kontroli nad walutami zagranicznymi, koordynacja działalności banków, własność niemiecka za granicą;

n) rozmieszczenie sił roboczych w celu zapewnienia pracy wszystkim pracującym, zrównanie warunków pracy i płacy oraz zasad opodatkowania.

Wszystkie te propozycje rozbiłają się nadal o stanowisko rządu zachodnio-niemieckiego; parlament zachodnio-nie-

miecki nie wykazuje dotąd inicjatywy w tym zakresie.

Remilitaryzacja. We wspomnianej deklaracji rządowej z 14 marca premier Grobewohl podał do wiadomości następujące dane dotyczące remilitaryzacji Niemiec zachodnich:

„W swoim oświadczeniu pan Adenauer wysuwa, wbrew temu, co sam najlepiej wiedzieć powinien, twierdzenie, że nie można mówić o remilitaryzacji Niemiec. Ale fakty przemawiają twarde i niedwuznacznym językiem. Mówią one, że ponowne uzbrojenie zachodnich Niemiec nie tylko jest zamierzone czy planowane i nie tylko prowadzi się rokowania o rozmiarach tego uzbrojenia, ale że remilitaryzacja zachodnich Niemiec jest już w pełnym toku. W październiku 1950 istniały wedle opublikowanych danych w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina niemieckie i zagraniczne formacje najemne z udziałem tak zwanych „DPs” (tzn. osób zawleczonych przez hitlerowców do Niemiec, które nie powróciły do ojczyzny, skrót od „displaced persons” — *przyp. red.*) oraz rozmaite jednostki policyjne w ogólnej sile 456 tys. ludzi. Liczba samych tylko oddziałów policyjnych zachodnio-niemieckich, nie licząc policji gminnej, wynosi wedle danych oficjalnych 150 tys. ludzi. Zmotoryzowana rezerwa policji (Bereitschaftspolizei), czy podporządkowana jest władzom związkowym, czy krajowym, składa się ze skoszarowanych zmilitaryzowanych jednostek, całkowicie zmotoryzowanych i posiadających wyraźny charakter agresywny. Znamienne jest, że kendantem trzydziestotysięcznej rezerwy policji jest ten sam generał hitlerowski, który do 1936 roku dowodził tzw. oddziałami policyjnymi w strefie zdemilitaryzowanej — oddziałami, które następnie przejęte zostały do faszystowskiego Wehrmachtu. Jak tamte formacje zamaskowane w czasach Hitlera jako „oddziały policyjne”, nie były ni-

czym innym jak jednostkami wojskowymi, tak i zachodnio-niemieckie skoszarowane i zmotoryzowane formacje policyjne stanowią jądro nowego Wehrmachtu.

Do wszystkich tych posunięć remilitaryzacyjnych przyłącza się jeszcze obietnica dana przez Adenauera Eisenhowerowi, że jako pierwsza rata oddane mu zostanie do dyspozycji 200 tys. żołnierzy niemieckich. Do końca roku cyfra ta ma być podniesiona do 300 tysięcy...

Bonnskie ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje już projekt ustawy wojskowej. Nie jest tajemnicą, że w Niemczech zachodnich istnieje źle zamaskowane ministerstwo wojny w postaci „Urzędu pełnomocnika rządu związkowego do spraw zakwaterowania alianckich wojsk okupacyjnych”. Należą do niego: b. szef sztabu Rommela gen. Speidel, b. szef wydziału operacyjnego hitlerowskiego sztabu generalnego, gen. Heusinger, gen. broni armii hitlerowskiej hr. Kielmansegg i inni hitlerowscy specjaliści wojskowi.

Inny urząd w Godesbergu, zamaskowany jako „Placówka Badań Gospodarczych”, w rzeczywistości wypełnia funkcje dawnego niemieckiego sztabu generalnego. Prowadzi się tutaj także prace przygotowawcze dla stworzenia wojskowych okręgów i obwodów uzupełnień.

Remilitaryzacja znajduje swój wyraz w zakładaniu szos strategicznych, w rozbudowie strategicznych linii kolejowych, w naprawie rozbudowanego w czasach „Trzeciej Rzeszy” systemu twierdz na lewym brzegu dolnego Renu, w budowywaniu komór eksplozywnych do mostów i skał celem zatopienia dolin rzecznych i pewnych obszarów zachodnio-niemieckich... W ostatnich czasach jedynie zarekwirowano w zachodnich Niemczech 137 tys. hektarów ziemi na nowe place ćwiczeń wojskowych. Powierzchnia ta wystarczyłaby dla zapewnienia własnego gospodar-

stwa chłopskiego z górą dwudziestu tysiącom przesiedleńców... Przemysł artykułów użytkowych ogranicza się na korzyść zachodnio-niemieckiego ciężkiego przemysłu, podstawy przemysłu zbrojeniowego. Firmom zachodnio-niemieckim rozsyła się kwestionariusze dotyczące „zgłoszenia możliwości produkcji artykułów użycia nie-cywilnego”... Zakłady zachodnio-niemieckie podjęły już w znacznych rozmiarach produkcję materiałów wojennych. Około 30 zakładów zajmuje się wytwarzaniem części czołgów lub wyposażenia dla czołgów; mniej więcej 17 zakładów produkuje silniki samolotowe i części wyposażenia dla samolotów; mniej więcej 35 zakładów wyrabia sprzęt artyleryjski, amunicję i materiały wybuchowe. Fabryka pocisków „Bochumer Verein” wyrabia łuski do pocisków armatnich, zakłady firmy „Hillgers” w Rhiensbrohl produkują granatniki, w zakładach Ludwigshafen i Rottweil koncernu IG-Farben wyrabia się materiały wybuchowe i nowe gazy trujące jak również materiały napędowe dla pocisków raketowych. Dziesiątki tysięcy robotników niemieckich mogłyby dowolnie rozszerzyć tę listę na podstawie swojej codziennej pracy w tych zakładach...

Remilitaryzacja na całej linii — oto jest oparta na niezliczonych faktach prawda nie do obalenia! Twierdzenie pana Adenauera, że w zachodnich Niemczech nie ma remilitaryzacji, jest kłamstwem! Kłamstwo to ma służyć do tego, aby usnąć i wprowadzić w błąd zaniepokojone i wzburzone masy ludowe w zachodnich Niemczech i w krajach sąsiednich. Kłamstwo to pochodzi z brudnych źródeł amerykańskich sił napastniczych, które kierują uzależnionymi od nich rządami. Te siły wykorzystują Adenauera i Schumachera dla wprowadzenia kłamstwami w błąd narodu niemieckiego, dla oszukania go i przedstawienia nowej wojny jako wojny obronnej, a pokojowej polityki krajów mi-

lujących pokój jako polityki napastniczej. Adenauer jest tym, który prze na rozkaz amerykański do remilitaryzacji zachodnich Niemiec wszystkimi środkami, jakie ma do dyspozycji. Sekunduje mu Schumacher, który odsłonił obecnie swoje prawdziwe oblicze, kiedy wobec sejmu związkowego aprobował całkowicie politykę remilitaryzacyjną Adenauera. W tej sprawie nie ma między Adenauerem i Schumacherem żadnych różnic w poglądach.

... Polityka remilitaryzacji Niemiec zachodnich — oświadczył premier Grothwohl — jest zbrodnią wobec interesów narodowych narodu niemieckiego. Stanowi ona pogwałcenie życzeń i nadziei naszego narodu, który wciąż na nowo daje w jasny i niedwuznaczny sposób wyraz temu, że chce pokoju i nie chce żadnej remilitaryzacji”.

W pierwszych dniach lutego ukonstytuował się w Düsseldorfie tymczasowy niemiecki Komitet Walki z Remilitaryzacją, wybrany na kongresie przeciw remilitaryzacji w Essen, w którym to kongresie brało udział 1700 delegatów z całych Niemiec. W skład komitetu weszli m. in.: emerytowany generał Karl Hentschel i emerytowany kapitan marynarki v. Mücke, b. dowódca słynnego krążownika „Emden” w pierwszej wojnie światowej. Komitet utworzył stałe biuro i będzie wydawał biuletyn informacyjny.

W połowie kwietnia utworzony został na konferencji w Essen Główny Komitet referendum przeciw remilitaryzacji, w którego skład weszli członkowie wspomnianego komitetu düsseldorfskiego oraz szereg innych przedstawicieli ludności zachodnio-niemieckiej. Komitet wydał apel do wszystkich Niemców, że wobec odrzucenia przez rząd związkowy wniosku o przeprowadzenie referendum nad remilitaryzacją, musi być ono przeprowadzone z własnej inicjatywy społeczeństwa. Apel wzywa do szerokiej agitacji i zajmowania stanowiska wobec referendum,

którego pytanie brzmi: „Czy jesteś przeciw remilitaryzacji Niemiec i za zawarciem traktatu pokojowego z Niemcami w roku 1951?”

Prasa amerykańska stwierdza rosnący opór ludności Niemiec zachodnich przeciw zbrojeniom. Na przestrzeni ubiegłego półtora roku szereg pism i p'acówek urzędowych zwracał się do czytelników lub do pewnych grup ludności z zapytaniami w sprawie remilitaryzacji. We wszystkich wypadkach większość odpowiedzi sprzeciwiała się ponownemu uzbrajaniu Niemiec. Tak np. na zapytanie wydziału wychowania społecznego amerykańskiego komisarjatu krajowego w Bawarii, skierowane do studentów: „Czy chcesz stać się żołnierzem?” — 93,5 % odpowiedziało przecząco. W grudniu r. ub. w ankiecie zorganizowanej przez czasopismo „Der Spiegel”, na 33 tys. odpowiedzi było 85,1% odpowiedzi przeczących na to samo pytanie, 81,5% odpowiedzi nieprzychylnych remilitaryzacji. Podobne były wyniki ankiet przeprowadzanych przez pisma takie, jak „Die Wandlung”, „Mann in der Zeit”, „Bremer Nachrichten”, „Die Befreiung”, „Frankfurter Neue Presse”, „Süddeutsche Zeitung” i in. Ilość odpowiedzi przeczących na analogiczne pytania wahała się pomiędzy 70% i 91%. Na pytanie Instytutu Ennida w Bielefeld, „Czy uważasz za normalne, żeby być żołnierzem?”, padło 74,6% odpowiedzi przeczących.

W dniach 23—25 marca odbyła się w Berlinie Europejska Konferencja Robotnicza przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Jej przebieg oraz tekst uchwalonej tam rezolucji podawała prasa polska. Po konferencji tej utworzony został również w Essen Niemiecki Komitet Robotniczy przeciw Remilitaryzacji Niemiec, który stawia sobie za zadanie współpracę w tej dziedzinie ze wszystkimi instytucjami i stowarzyszeniami na terenie Niemiec i poza ich granicami. Jako szczególne zadanie komitet stawia sobie zmobilizowanie

mas robotniczych do pomyślnego przeprowadzenia referendum.

Manifest przeciw remilitaryzacji wydał także kongres niemieckich bojowników oporu, ofiar faszyzmu i wojny, który obradował w połowie kwietnia w Gelsenkirchen przy udziale tysiąca delegatów.

Premier Otto Grotewohl oświadczył, iż rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej popierać będzie wszelkimi siłami referendum przeciw remilitaryzacji.

Zachodnia polityka okupacyjna. W pierwszych dniach marca Wysoka Komisja Aliancka w Bonn podała do wiadomości rewizję dotychczasowego statutu okupacyjnego Niemiec zachodnich, przy czym oficjalnie stwierdzono, że krok ten pozostaje „w związku z wciągnięciem Niemiec do wspólnych wysiłków obronnych” zachodniej Europy.

Zmiany wprowadzone do statutu są drugorzędnej natury. Najwyższa władza pozostaje nadal w rękach Wysokich Komisarzy Alianckich; zachowują oni w szczególności kontrolę nad handlem zagranicznym, nad polityką walutową, nad ustawodawstwem konstytucyjnym i bieżącym ustawodawstwem wewnętrznym. W tym ostatnim wypadku zniesiono konieczność zatwierdzania ustaw przez władze okupacyjne. Nowością jest zezwolenie na utworzenie ministerstwa spraw zewnętrznych rządu w Bonn. Działalność tego ministerstwa ograniczona jednak została szeregiem zastrzeżeń. I tak całość stosunków zagranicznych republiki związkowej wraz z zawieraniem przez nią umowami międzynarodowymi podlega nadal kontroli Wysokiej Komisji. Umowy takie wchodzi w życie w przeciągu 21 dni po ich urzędowym przedstawieniu władzom okupacyjnym, o ile władze te nie zgłoszą w stosunku do nich zawieszenia lub sprzeciwu. Także nawiązanie stosunków dyplomatycznych przez republikę związkową wymaga

uprzedniego zezwolenia Wysokiej Komisji. Przy rządach Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji republika związkowa będzie mogła akredytować tylko „oficjalnych przedstawicieli”, gdyż statut okupacyjny nie upoważnia jej do mianowania tam przedstawicieli dyplomatycznych. Rząd związkowy i rządy krajowe obowiązane są informować Wysoką Komisję Aliancką bieżąco o wszelkich rokowaniach międzynarodowych, przy czym Komisja ma prawo ingerencji w te rokowania, o ile dotyczą zastrzeżonych jej dziedzin, tzn. praktycznie wszystkich dziedzin, jak stwierdza organ Radzieckiej Komisji Kontroli w Niemczech. Także prasa zachodnio-niemiecka podkreśla, że uzyskane przez rząd bonnski prawa w zakresie polityki zagranicznej są całkowicie iluzoryczne.

Organ Radzieckiej Komisji Kontroli stwierdza, że „nowy manewr „rewizji” statutu okupacyjnego był imperialistom anglo-amerykańskim potrzebny po to, aby po pierwsze przyspieszyć remilitaryzację zachodnich Niemiec i zważyć na odwetowych polityków bonnskich część brudnej roboty przy ograniczaniu potrzeb życiowych ludności i przy werbowaniu armii najemnej; po drugie, aby ustalić udział odwetowych polityków bonnskich w agresywnych sojuszach wojskowo-politycznych, przede wszystkim w bloku północno-atlantyckim; a wreszcie, a bynajmniej nie w ostatnim rzędzie, aby wywołać u ludności zachodnich Niemiec wrażenie, że państwo bonnskie przez powolne „rewizje” statutu okupacyjnego zbliży się stopniowo do „równouprawnienia” i przez to będzie mogło istnieć także i bez traktatu pokojowego”.

Warunkiem rozszerzenia kompetencji rządu bonnskiego przez omówioną rewizję statutu okupacyjnego było przyjęcie przez ten rząd następujących postulatów władz okupacyjnych:

Po pierwsze, uznanie i spłacenie wszystkich przedwojennych długów

Niemiec, publicznych i prywatnych oraz długów powstałych z dostaw w ramach planu Marshalla i innych kredytów powojennych — jedno i drugie wraz z odsetkami;

po drugie, wciągnięcie gospodarki zachodnio-niemieckiej w program zbrojeniowy bloku północno-atlantyckiego; wreszcie uznanie „pewnych warunków” bliżej jeszcze nie sprecyzowanych, a przynajmniej nie opublikowanych.

Jednocześnie z rewizją statutu okupacyjnego zapowiedziane zostało znaczne powiększenie kosztów okupacji. Dotychczas przewidziane koszty na rok budżetowy 1950/51 wynosiły z górami cztery i pół miliarda marek przy budżecie sięgającym trzynastu miliardów, tzn. pochłaniały 36% budżetu. Oznacza to, że dotychczasowe koszty były dwukrotnie większe, niż obciążenie ludności niemieckiej kosztami odszkodowań wojennych po pierwszej wojnie światowej.

Wedle doniesień agencji prasowych amerykańskich „z kół poinformowanych”, koszty okupacyjne na rok budżetowy 1951/52 mają być z górami dwukrotnie wyższe i sięgać jedenastu miliardów marek. Podkreśla się przy tym wielkość wyszkolonego personelu niemieckiego, oddanego do dyspozycji władz okupacyjnych; władze te zatrudniają 66 tys. samych tylko kierowników niemieckich, 39 tys. pracowników domowych, 144 tys. osób personelu technicznego. Ogółem pracuje dla okupantów 450 tys. osób.

— W związku z uznaniem przez rząd Adenauera dawnych i nowych długów Niemiec Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że akt ten nie posiada mocy prawnej. „Całkowita odpowiedzialność za ten sprzeczny z prawem akt — czytamy tam — spada na rząd bonnski i na siły, które go popierają. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest

zdania, że naród niemiecki nie ma obowiązku ani ochoty przejmować tego ciężaru długów. Z oburzeniem odrzucamy pretensję, aby naród niemiecki odpowiadał za pożyczki imperialistów amerykańskich, udzielane imperialistom niemieckim. Pożyczki te służyły podówczas przygotowaniu wojny hitlerowskiej, a obecnie udzielane są w celu rozpętania nowej zbrodniczej wojny”.

— W związku z rewizją statutu okupacyjnego pojawiły się ponownie pogłoski o tzw. zakończeniu stanu wojny z Niemcami i zawarciu odrębnego „traktatu bezpieczeństwa” z Niemcami przez mocarstwa zachodnie. Kongres amerykański przygotowuje już szereg aktów ustawodawczych, które by otworzyły drogę do takiego rozwiązania. Uważa się to, jak mówiono na naradzie dyplomatów amerykańskich we Frankfurcie w końcu roku ubiegłego, za konieczny polityczny warunek wojskowego udziału Niemiec zachodnich w tzw. „obronie Europy zachodniej”.

W związku z tymi pogłoskami organ Radzieckiej Komisji Kontroli podkreśla ponownie, iż „jest jasne, że prawdziwe zakończenie stanu wojny z Niemcami możliwe jest tylko na zasadzie traktatu pokojowego z miłującymi pokój, zjednoczonymi, demokratycznymi i niezawisłymi Niemcami”.

Polityka rządu Bonn. Wkrótce po otrzymaniu zezwolenia na rozbudowę ministerstwa spraw zagranicznych i służby dyplomatycznej, kanclerz Adenauer, który sam objął tekę ministra spraw zagranicznych, przystąpił do organizacji ministerstwa. Obecnie wiadomo już, że w skład personelu ministerstwa i dyplomacji bonnskiej wszedł szereg wybitnych polityków i dyplomatów hitlerowskich. Amerykańska służba informacyjna „Inside Germany” opublikowała kilkanaście

nazwisk takich osobistości, zaznaczając przy tym, że lista jest niekompletna. Do personelu polityki zagranicznej rządu Bonn należą m. in.:

Dr Becker, obecnie kierownik wydziału „hand'owo-politycznego”, SS-Oberführer (tj. pułkownik, szarża w SS bardzo wysoka), były pełnomocnik NSDAP i SD w Rio de Janeiro. Ma na sumieniu wielu Niemców zagranicznych.

Dr Kordt, kierownik wydziału politycznego, członek NSDAP, który w r. 1939 kradł na zlecenie Ribbentropa dokumenty z ambasady brytyjskiej w Rzymie.

Dr von Eitzdorf, SA-Standartenführer, „rzeczoznawca prawa międzynarodowego” u Ribbentropa, zalecał rabunek publicznych i prywatnych, żydowskich dzieł sztuki z Francji w 1940 r.

Dr von Grundherr, obecnie konsul generalny w Grecji, współpracownik kanta Danii, SS-Gruppenführera Besta.

Dr Pfeiffer, obecnie kierownik „szkoły dyplomatycznej” w Spirze, członek NSDAP, konsul generalny hitlerowski w Algierze.

Dr von Rintelen, docent tejże szkoły, pełnomocnik SD w kwaterze polowej Ribbentropa, w 1942 wydał rozkaz wymordowania Żydów deportowanych z Rumunii.

Dr Mohr, obecnie łącznik Adenauera z Wysoką Komisją Aliancką, zastępca posła hitlerowskiego w Hadze, dopomagał w deportacji Żydów amsterdamskich do obozów śmierci.

Dr von Nostiz, obecnie w wydziale politycznym MSZ, były referent polityczny Ribbentropa, zalecał bombardowanie otwartego miasta Warszawy w 1939 r.

Prof. Dr Kaufmann, obecnie doradca prawny i pełnomocnik prawny Adenauera, współpracował z hitlerowcami na terenie Holandii w bliżej nie wyjaśnionym charakterze.

Dr Melchers, obecnie jeden z głównych referentów personalnych dyplomacji Adenauerowskiej, członek N.S.D. A.P. konsul w Haifie, odpowiedzialny za niezliczone deportacje Żydów, wedle akt hitlerowskich „bezwzględny i oddany zwolennik państwa narodowo-socjalistycznego”.

Dr von Kamphöver, obecnie konsul generalny w Turcji, członek NSDAP, kierownik ribbentropowskiej „kontroli telegramów”, agent polityczny Ribbentropa na terenie Wehrmachtu.

Dr Kroll, obecnie pełnomocnik Adenauera przy delegacji planu Marshalla w Paryżu, były konsul generalny hitlerowski w Barcelonie, wedle akt „szczególnie godny zaufania dla państwa nar.-socj.”, zajmował się w 1933 denuncjowaniem antyfaszystów.

Dr Pfleiderer, do r. 1945 konsul generalny hitlerowski w Sztokholmie, do dziś aprobuje i ukrywa dowody zbrodni hitlerowskich.

Dr Werz, członek placówki łącznikowej Ribbentropa z NSDAP, przedtem jeszcze agent hitlerowski w Afryce Południowej.

Jak stwierdza agencja amerykańska, listę można by dalej przedłużać „dodając nowe nazwiska oraz liczne, na dokumentach oparte, przestępstwa międzynarodowo-prawno-kryminalne”.

Wedle innego źródła, szefem personalnym adenauerowskiego MSZ jest Dr Haas, swego czasu doradca polityczny koncernu IG-Farben w Chinach, a jego doradcą jest nieoficjalnie były dyrektor ministerialny i kierow-

nik wydziału personalnego w ministerstwie Ribbentropa Schröder.

Stałym zastępcą szefa delegacji przy konferencji w sprawach armii europejskiej mianował Adenauer dra Conrada Roedigera, który podczas wojny był referentem spraw prawa międzynarodowego w ministerstwie Ribbentropa, przy czym jako szczególny dział zadań powierzony sobie miał sprawy Czerwonego Krzyża i popieranie pomocy międzynarodowej dla ludności cywilnej obszarów okupowanych.

— W polityce wewnętrznej rząd Adenauera dąży do możliwie najdalej idącego ograniczenia praw konstytucyjnych i skupienia całej władzy w swoim ręku. Służyć do tego mają takie środki, jak „urząd ochrony konstytucji”, czyli praktycznie urząd politycznego nadzoru policyjnego nad obywatelami, a dalej przygotowywana „ustawa o zdradzie stanu”, która wedle doniesień prasy NRD ma służyć do stłumienia wszelkich ruchów przeciw remilitaryzacji. Ponadto wicekanclerz Blücher wzywał już publicznie rządu i sejmy krajowe do rozwiązania się i wysuwał program silnej i nieograniczonej władzy centralnej na miejsce dotychczasowego ustroju „republiki związkowej”. Ponieważ z jednej strony zmiana konstytucji wymaga zgody władz okupacyjnych, z drugiej zaś wysuwał to żądanie właśnie wicekanclerz, który piastuje tekę ministra do spraw planu Marshalla, przypuszczać należy, że inicjatywa wyszła od władz amerykańskich.

Andrzej Józef Kamiński

ZYCIE GOSPODARCZE

Członkowie Rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wypowiadają się na temat Targów wiosennych w Lipsku. Bezpośrednio przed otwarciem tegorocznych Targów wiosennych ukazał się w tygodniku „Die Wirtschaft” artykuł premiera Grotewohla

podkreślający szczególne ich znaczenie w okresie obecnym.

Targi te — stwierdza premier Grotewohl — ilustrują zakończenie planu dwuletniego i osiągnięte wyniki. Są one pierwszymi Targami wiosennymi definitywnie ukształtowanego rządu Nie-